



TOP 5 najbardziej kultowych nieistniejących statków kosmicznych

nimfa bagienna

Choć tak naprawdę nie istnieją, to pobudzają wyobraźnię i fascynują miłośników fantastyki na całym świecie. Nieistniejące statki kosmiczne, które stały się swego rodzaju ikonami. Kino często opowiada historie, których akcja rozgrywa się na pokładach różnych obiektów. Przemierzają niezmiernie przestrzeń Kosmosu, przewożą cenne ładunki, czasem biorą udział w kosmicznych starciach. Oto zestawienie prezentujące TOP 5 najbardziej kultowych nieistniejących statków kosmicznych.

Miejsce 5

Statek Obcych z filmu „Dzień Niepodległości”



Najpierw pojawiają się na niebie nad największymi aglomeracjami miejskimi na Ziemi. Z początku budzą ciekawość, ale szybko okazuje się, że mają jeden cel i pochodzą z jednego źródła: monstrualnego statku matki.

Statek matka to olbrzymi obiekt - według danych zarejestrowanych przez systemy radarowe armii amerykańskiej ma on 550 kilometrów średnicy. Gigantyczny statek pokazano nam dopiero w końcówce filmu. Majestatyczny i spowity mgłą tajemnicy. Przewożący armię krwiożerczych obcych, szykujących się do ataku. Czy uda się ich powstrzymać? Odpowiedź znajdziecie w filmie „Dzień Niepodległości” Rolanda Emmericha z 1996 roku.

Miejsce 4

Gwiazda Śmierci z „Gwiezdnych wojen”



Nazywana oficjalnie Orbitalną Stacją Bojową GS-1. To bojowa stacja kosmiczna o niespotykanej niszczycielskiej mocy, zdolna niszczyć całe planety! Gwiazda Śmierci była wytworem Imperium Galaktycznego zbudowanym w celu unicestwienia Rebelii i ostatecznego zyskania kontroli nad planetami Galaktyki. Olbrzymi obiekt miał ok. 160 kilometrów średnicy, a jego załoga mogła liczyć nawet do 1 206 293 osób. Warto przytoczyć tutaj ciekawostkę - w 2012 roku studenci z Lehigh University postanowili policzyć, ile środków światowa gospodarka musiałaby przeznaczyć na budowę prawdziwej Gwiazdy Śmierci. Biorąc za punkt wyjścia ilość stali potrzebnej do wyprodukowania lotniskowca i podnosząc go do międzygwiazdnej skali, koszt budowy tego dość niecodziennego elementu systemu obrony oszacowali na 852 biliardów dolarów, czyli ok. 13 000-krotność światowego PKB!

Miejsce 3

Statek Enterprise z serialu Star Trek



Enterprise to właściwie seria fikcyjnych statków kosmicznych, na których dzieje się akcja seriali, filmów, książek i gier w uniwersum Star Treka. Nazwa ta pojawiła się po raz pierwszy w serialu, który wyświetlany był w latach 60. i od razu zaskarbił sobie sympatię widzów.

Enterprise to okręt należący do Gwiezdnej Floty Zjednoczonych Federacji Planet, przeznaczony do wykonywania misji naukowych i odkrywczych. Pierwszym z serii był NCC-1701 dowodzony przez nieustraszonego kapitana Jamesa T. Kirka.

W swojej misji Enterprise odwiedzał nowe, nieznanne światy. Śmiało wkraczał tam, gdzie nie dotarł jeszcze żaden człowiek. Dzięki nowoczesnej technologii umożliwiał załodze eksplorację kosmosu i poznawanie nowych cywilizacji.

Miejsce 2

Statek Nostromo z filmu „Obcy, ósmy pasażer Nostromo”



Nostromo to kosmiczny frachtowiec z kultowego horroru science fiction Ridleya Scotta. Jako ciekawostkę warto tu wspomnieć, że jego nazwę zapożyczono od imienia tytułowego bohatera powieści Josepha Conrada.

Został zbudowany w 2101 roku. Jest własnością korporacji Weyland-Yutani, zajmującej się eksploracją kosmosu. To właśnie dla tej firmy pracowali główni bohaterowie filmu, czyli załoga statku.

Nostromo stał się dla bohaterów filmu areną zmagania z tytułowym Obcym, przerażającą bestią z najczarniejszych czeluści kosmosu.

Statek pełen mrocznych korytarzy i industrialnych wnętrz, pracujących pełną parą silników i ciemnych zakamarków, okazał się doskonałym miejscem akcji tego szarpiącego nerwy przyszłościowego horroru. Choć tak naprawdę wnętrza Nostromo bardziej przypominały obskurną fabrykę niż nowoczesny statek kosmiczny. Większość filmu rozgrywa się właśnie w owych mrocznych korytarzach. Tytułowa bestia czuła się tu „jak w domu”.

Miejsce 1

Sokół Millennium z „Gwiezdných wojen”



Pierwsze miejsce należy się bez wątpienia kultowemu Sokołowi Millennium z sagi Gwiezdne wojny. Warto odnotować, że statek ten, oprócz występów w gwiazdnej sadze, pojawił się także w filmie „Łowca androidów” Ridleya Scotta.

Sokół to zmodyfikowany koreliański frachtowiec typu YT-1300, określany przez właściciela jako „najszybsza kupa złomu w galaktyce” - jest to jedna z najszybszych jednostek, jeśli chodzi o podróże w nadprzestrzeni. Zarówno statek, jak i jego właściciel odegrali kluczową rolę podczas galaktycznej wojny domowej.

O „kultowości” Sokoła świadczy fakt, że jest on bardzo chętnie składany przez pasjonatów klocków Lego, a także modelarstwa. Wydawnictwo De Agostini zdecydowało się właśnie na wypuszczenie w Polsce kolekcji „Sokół Millennium”, dzięki której pasjonaci będą mogli złożyć replikę kultowego statku w domowym zaciszu. Wystarczy zamówić kolekcję na stronie internetowej wydawnictwa. Chętnych z pewnością nie zabraknie.

Najszybsza kupa złomu z galaktyce zamyka zestawienie najbardziej kultowych fikcyjnych statków kosmicznych. Wielu wspaniałych maszyn tu oczywiście zabrakło, więc zapraszamy do dyskusji i podawania własnego TOP 5 w komentarzach!

Tekst powstał przy współpracy z firmą De Agostini